

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Ewidentnie wizy i paszporty nie przynoszą mu szczęścia. Po opóźnieniach z poprzedniego sezonu, gdy dołączył do Romy w USA sześć dni później, Mohamed Salah spędził cały wczorajszy dzień na walce, aby uzyskać wizę na wyjazd do Kongo z Egiptu, który zagra w niedzielę w kwalifikacjach Mundialu 2018.

Romę jednak, bardziej niż wizę, interesuje szczególnie to, żeby Salah odnalazł siebie, po tym jak w ostatnich meczach wykonał kilka zagrań w próżnię. Mimo że pod względem liczbowym Salah wystartował nawet lepiej niż w poprzednim sezonie (średnia goli 0,40 w porównaniu do 0,33 w tym samym momencie zeszłego sezonu), w oczach pozostaje wiele błędów (jak te z Interem) i wrażenie, że powinien zrobić dużo więcej. *"Staram się poprawiać pewne rzeczy, wśród nich również strzały głową i grę w fazie defensywnej - mówi w Egipcie. - Roma? Mamy praktycznie za sobą rozczarowanie z Ligi Mistrzów. Przeciwnie, to może być okazja, aby zdobyć wreszcie puchar i wygrać Ligę Europy. Mimo że myśli są mocno skoncentrowane również na lidze, aby sprawić problemy Juventusowi"*.

Salah, gdy wyjeżdża na reprezentację, pracuje bardzo na wskazówkach, jakie daje mu selekcjoner Hector Cuper, ale również Mahmoud Fayez, jego zastępca. Dalej są wskazówki, które daje mu na co dzień Spalletti, któremu ciężko z niego zrezygnować, w związku z jego szybkością i zdolnościami wychodzenia do krzyżowych podań. *"Jest bardzo szybki, choć w fazie defensywnej jest mniej korzyści - powiedział kilka dni temu trener Romy. - Z piłką przy nodze patrzy ci na twarz, biegnie, robi ci dziurę w brzuchu i biegnie dalej. Potem jednak musi widzieć czy ma przewagę czy nie. Gdy ma możliwość zdobycia gola, musi to zrobić, tak jak gdy może wykonać decydujące podanie"*. Jaśniej nie można się wyrazić. Dlatego Roma ma nadzieję odzyskać niebawem najlepszego Salaha.

Autor: abruzzo